

Władze Azerbejdżanu uderzają w opozycyjnych szyitów

Aleksandra Jarosiewicz

26 listopada rozpoczęła się bezprecedensowa operacja sił specjalnych w miejscowości Nardaran (9 tys. mieszkańców). W jej wyniku zatrzymano, według oficjalnych danych, 14 członków organizacji Muzułmańska Jedność, a także skonfiskowano m.in. broń automatyczną i granaty. W strzelaninie, która wywiązała się w trakcie operacji, zginęło 7 osób (w tym dwóch policjantów). Następnego dnia wprowadzona została blokada Nardaranu – wyłączono prąd i ograniczono ruch do miejscowości. Podejmowane przez radę starszych Nardaranu próby dialogu z władzami nie powiodły się i 1 grudnia do miejscowości wkroczyły siły MSW i Ministerstwa Bezpieczeństwa Narodowego. W wyniku akcji zatrzymano kolejnych 19 osób. Blokada Nardaranu trwa. Jednocześnie, w drugim największym mieście kraju – Gandzy aresztowano 6 członków Muzułmańskiej Jedności, a w Baku zatrzymano redaktora opozycyjnego serwisu internetowego Azadheber. Władze oskarżają Muzułmańską Jedność o chęć zmiany porządku konstytucyjnego, wprowadzenia szariatu i przeprowadzenia zamachów, a także sugerują jej związki z Państwem Islamskim i Iranem (co oprotowała ambasada Iranu).

Komentarz

- Nardaran to położona w pobliżu Baku, konserwatywna, szyicka (i wiązana z Iranem) miejscowość, od lat znajdująca się faktycznie poza kontrolą władz i będąca zapleczem opozycji islamskiej. Sama organizacja Muzułmańska Jedność związana jest z imamem Tale Bakirzade (wyszedł z więzienia latem br.), nie została zarejestrowana i w większym stopniu ma charakter polityczny niż religijny. Na dwa tygodnie przed akcją w Nardaranie organizacja wystosowała list do ambasad, w którym skarżyła się na prześladowania ze strony władz. W tym kontekście przeprowadzenie w sposób spektakularny operacji pacyfikacji miejscowości jest kolejnym przejawem narastającej represyjności reżimu w Baku. Operacja służy zademonstrowaniu determinacji władz do tłumienia wszelkich przejawów opozycji i wpisuje się w zaostrzający się twardy autorytarny trend. Rosnące represje są efektem obaw władz przed możliwą destabilizacją wewnętrzną (narastają od wydarzeń na ukraińskim Majdanie na przełomie roku 2013 i 2014), które dodatkowo stymuluje spadek dochodów z eksportu ropy i pogorszenie się sytuacji gospodarczej w kraju.
- Do operacji w Nardaranie dochodzi w sytuacji dużego wzrostu napięcia w elicie rządzącej wywołanego dymisjami szefów resortów bezpieczeństwa narodowego (17 października) i komunikacji (12 listopada), aresztowaniami ich personelu oraz powiązanych z

ministerstwami biznesmenów. Te działania są najprawdopodobniej przejawem walki na najwyższych szczeblach władzy o kurczące się aktywa gospodarcze. Niewykluczone, że struktury siłowe rywalizują o wpływy polityczne i wykazują przydatność i lojalność poprzez operację przeciwko Muzułmańskiej Jedności.

- Dodatkowo nerwowość władz stymuluje skomplikowana sytuacja międzynarodowa Azerbejdżanu. Składa się na nią presja ze strony Rosji, trudne relacje z Turcją, obawy o intencje tradycyjnego rywala Azerbejdżanu – Iranu oraz wyjątkowo złe relacje z Zachodem (głównie z UE). Ten czynnik, a także zwiększanie represyjności reżimu na tle ogólnego wzrostu napięcia w kraju, generowanego przez walkę w elitach i trudną sytuację ekonomiczną sprzyja narastaniu niestabilności wewnętrznej.